Rok V. Nr. 194. Sosnowiec, środa 30 lipca 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 78, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Chiny, granica persko-turecka i Afganistan w ogniu walki.

KOMUNISTYCZNA OFENZYWA NA CHINY.

PEKIN, 29. 7. Powstanie żywiołów skrajno - lewicowych w Chinach, nad środkowym biegiem Yangtse Kiangu szerzy się coraz dalej i zagraża już pozycjom armji rządowej.

Podana wczoraj wiadomość o zajęciu przez powstańców głównego miasta prowincji Hunan, Cangea, sprawdza się.

Miasto to, które posiada pół miljona mieszkańców, jest bardzo ważnym punktem strategicznym i leży na linji kolejowej Pekin — Hankou

Ewakuacja cudzoziemców prowadzona jest dalej z wielkim pośpiechem i odbywa się na kanonierkach amerykańskich i japońskich.

PRZED WYBUCHEM WALK TURECKO - PERSKICH.

ANGORA, 29. 7. Możliwość konfliktu zbrojnego między Turcją a Persją zarysowuje się coraz wyraźniej. Potyczki graniczne między żołnierzami a watahami kurdyjskiemi trwają nadal.

Turecki prezes ministrów, Ismet Pasza, w jednej ze swych mów, wygłoszonych publicznie, obwiniał rząd perski o to, że jest on iniejatorem ruchu kurdyjskiego. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie.

Obecni podczas tego przemówienia minister spraw zagranicznych Restu Bey i minister spraw wojskowych Abdul Chalik usiłowali przerwać prezydentowi ministrów, ale bezskutecznie.

POWSTANIE w AFGANISTANIE

KABUL, 29. 7. (wł.) W Afganistanie wybuchło nowe powstanie. Powstańcy zaatakowali letnią rezydencję króla Nadir - Chana, z zamiarem wzięcia do niewoli króla, jednak bez skutku.

Obecnie powstańcy znajdują się w odległości 20 klm. od Kabulu.

Na obszarach, objętych powstaniem szerzy się w zastraszający sposób epidemja cholery.

Wśród ludności Afganistanu panuje wielka panika.

Zajście na granicy włosko-francuskiej.

Oddział milicji faszystowskiej na terytorjum Francji.

PARYŻ, 29.7. W dniu wczorajszym wydarzyło się nowe zajście na granicy francusko - włoskiej.

Oddział milicji faszystowskiej, odbywającej ćwiczenia polowe, zapuścił się głęboko na terytorjum francuskie.

W pewnej chwili faszyści natknęli się na francuski patrol wojskowy i pospiesznie się wycofali.

Wycofywanie miało charakter ucieczki, przyczem jeden z faszystów upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Aresztowano go i odwieziono do szpitala w Briancon.

Przy aresztowanym znaleziono rewolwer wojskowy i 60 nabojów.

Raport por. pilota Więckowskiego o zamachu na jego samolot.

WARSZAWA, 29. 7. (wł.) Na lotnisko mokotowskie w Warszawie przybyli dziś dalsi lotnicy, biorący udział w międzynarodowym raidzie awionetek.

O godzinie 10-ej rano wylądował pilot Więckowski, który złożył ciekawy raport komisji sportowej.

Otóż w czasie pobytu w Madrycie, nieznany dotychczas osobnik wywiercił przy pomocy pilnika dużą dziurę w karboratorze, co mogło stać się przyczyną katastrofy. Po przybyciu do Berlina, pilot Więckowski zawiadomił o tym fakcie naczelne władze raidu.

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród wszystkich uczestników lotu.

Pozatem przybyli dziś do Warszawy kpt. Gedgowd, von Keppen, Waldau, Treper, Klemmie i Haya.

Tryumf życia nad zagładą.

Odbudowa zniszczonych miejscowości we Włoszech.

RZYM, 29.7. Akcja pomocy dla obszarów dotkniętych trzęsieniem ziemi znajduje się w pełnym biegu.

Dobywanie zabitych jest już prawie ukończone. Dostarczanie żywności jest zabezpieczone i uregulowane.

Mussolini zarządził natychmiastowe przystąpienie do odbudowy zniszczonych miast. Odbudowa rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia. Przeprowadzą ją przedsiębiorcy prywatni.

Nowe osiedla zostaną założone w bezpośredniem sąsiedztwie miejscowości zburzonych.

Minister finansów zarządził, aby w miejscowościach prowincji Potenza nie pobierano podatków.

ZAMKNIĘCIE 6 KOSCIOŁÓW W NEAPOLU, USZKODZONYCH PRZEZ TRZĘSIENIE ZIEMI.

NEAPOL, 29.7. (wł.) Kurja biskupia zamknęła w Neapolu 6 kościołów, które na skutek uszkodzeń podczas ostatniego trzęsienia ziemi, grożą zawaleniem.

Nowe wyroki śmierci na chłopów białoruskich.

WILNO, 29.7. Z Mińska donoszą o nowych wyrokach śmierci na chłopów białoruskich. Mianowicie sesja wyjazdowa mińskiego sądu okręgowego rozpatrywała w Ostroszycku sprawę 4-ch chłopów, oskarżonych o zbrojny napad na urzędników sowieckich podczas przeprowadzania przez nich pomiarów gruntów kolektywizacyjnych.

Miało to miejsce we wsi Zajezdka, gdzie chłopi rzucili się na urzędników i ciężko ich pobili.

Nazajutrz przybył zbrojny oddział GPU i przystąpił do aresztowań.

Obecny sąd skazał 4-ch mieszkańców tej wsi na karę śmierci przez rozstrzelanie. Głównym oskarżonym był polak Antoni Pilewski.

Anarchiści hiszpańscy przygotowywali rewolucję.

PARYŻ, 29. 7. Policja francuska natrafiła na ślad wielkiej organizacji anarchistów hiszpańskich, organizujących spisek celem wywołania rewolucji w Hiszpanji.

Dochodzenie w sprawie aresztowania anarchistów ujawniło, iż ubiegłej niedzieli odbyła się poufna konferencja przywódców organizacji, która postanowiła przemycić swoich zwolenników do Hiszpanji, celem wywołania rozruchów w całym szeregu miast hiszpańskich.

Rozpoczęcie akcji rewolucyjnej miało nastąpić w dniu 1 sierpnia.

15 aresztowanych emigrantów hiszpańskich przetransportowano pod eskortą policji do granicy belgijskiej.

SKARGA GENERAŁA GÓRECKIEGO PRZECIW KS. PANASIOWI.

WARSZAWA, 29.7. Wystąpienia ks. Panasia przeciw gen. Góreckiemu na łamach prasy opozycyjnej znajdą niebawem swój epilog w sądzie. Jak donosi PAT., że ze względu na charakter przestępstw ks. Panasia, przedstawiający się jako naruszenie etyki ogólno - ludzkiej i kapłańskiej, zwrócił się gen. Górecki wczoraj do ks. arcybiskupa metropolity lwowskiego ze skargą przeciw księdzu Józefowi Panasiowi.

WALDEMARAS W POROZUMIENIU Z SOWIETAMI.

KOWNO, 29. 7. (wł.) Pisma litewskie donoszą, że aresztowany b. dyktator Litwy, Waldemaras, pozostawał w ścisłym kontakcie z poselstwem Z. S. R. R. w Kownie.

Żona Waldemarasa o aresztowaniu swego męża zawiadomiła przedewszystkiem poselstwo sowieckie.

ANGIELSKI OLBRZYM POWIETRZNY wyruszył na podbój Atlantyku.

LONDYN, 29. 7. Angielski sterowiec „R 100“ wyleciał dziś o godz. 3.45 z lotniska w Cardington do lotu przez Atlantyk do Kanady.

Sterowcem kieruje komendant eskadry Booth. Na pokładzie znajduje się 44 osoby, w tem 5 oficerów i 32 ludzi załogi, reszta leci w charakterze urzędowych obserwatorów.

Sterowiec wziął kurs na Liverpool, następnie łukiem przez Dublin poleci w kierunku północnych brzegów Irlandji, aby dotrzeć do Islandji i przez Grenlandję do brzegów Ameryki.

Lot trwać będzie przypuszczalnie około 70 godzin, mimo to na wszelki wypadek okręt powietrzny wiezie z sobą zapasy żywności na pięć dni oraz 2.250 litrów wody.

PRÓBY UNIEWAŻNIENIA STATUTU GDAŃSKA PRZEZ GENEWĘ.

GDAŃSK, 29. 7. „Danziger Allgemeine Zeitung“ zamieściła artykuł, w którym na wstępie zaznacza, że w łonie koalicyj senackich, a nawet w kołach senatorów urzędowych usilnie propagowana jest dążność do unieważnienia konstytucji, rozwiązania sejmu gdańskiego oraz rozpisania wyborów na jesieni r. b. Ponieważ usiłowania te spełzły w sejmie na niczem, koła te pokładają wielkie nadzieje na Genewę.

W Gdańsku otwarcie mówią o tem, że bardzo miarodajne osobistości gdańskie mają podjąć próby obalenia konstytucji drogą okrężną przez Genewę.

Pismo nacjonalistyczne ubolewa, iż takie pogłoski wogóle mogły powstać.

ORKAN NAD ADRJANOPOLEM.

STAMBUŁ, 29. 7. Wczoraj wieczorem nad Adrjanopolem rozszalała się straszna burza gradowa, połączona z gwałtownym orkanem.

Kilkanaście domów legło w gruzach, wiele innych zostało pozbawionych dachów.

Pod gruzami zawalonych domów znalazło śmierć 20 osób.

Liczba rannych wynosi kilkaset.

WYBUCH GRANATU ROZSZARPAŁ 5 OSÓB.

LWÓW, 29.7. Wojewódzka komenda policji otrzymała wiadomość, z miejsc. Stebniki w pow. Kossowskim o okropnej masakrze spowodowanej eksplozją granatu.

Mianowicie pasterze znaleli granat artyleryjski i manipulując nim spowodowali eksplozję, skutkiem której 5 osób zostało rozszarpanych a 3 ciężko ranne.

CIEPŁO.

Dziś zachmurzenie umiarkowane, miejscami deszcze. Ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

EKSPERYMENTY SZKOLNICTWA SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 28. 7. Centralny komitet partji komunistycznej postanowił wprowadzić od 1930-31 r. na obszarze ZSRR. przymus szkolny dla dzieci 8, 9 i 10-letnich, a od roku 1931-32 — dla dzieci 11-letnich. Opóźnienie o rok lub najwyżej 2 lata może być tolerowane tylko w odległych wsiach w poszczególnych republikach. Począwszy od r. 1930-31 wprowadzony będzie przymus 1 —2-letniej nauki szkolnej dla dzieci od 11 — 15 lat, które nie ukończyły szkoły początkowej. W dzielnicach robotniczych wprowadzony będzie przymus nauki w szkołach średnich dla dzieci, kończących w danym roku szkoły początkowe. Plany organizacji gospodarczej winny przewidywać inwestycje na cele szkolne i ogólno - oświatowe. Mają być zamienione na szkoły domy b. właścicieli ziemskich oraz domy skonfiskowane „kułakom". Mają być zorganizowane jaknajszybciej instytuty pedagogiczne oraz specjalne kursy przygotowawcze dla nauczycieli. Warunki bytu nauczycieli szkół początkowych i szkół wiejskich mają uledz poprawie.

Dalej postanowienie centralnego komitetu przewiduje przyznanie kredytów na bezpłatny rozdział książek, ubrań dla dzieci szkolnych, na pożywienie etc. (PAT)

ZWARTY FRONT POLAKÓW PRZY WYBORACH NIEMIECKICH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

BYTOM, 29.7. Prasa polska Śląska Opolskiego przynosi jednobrzmiącą wiadomość o odbyciu w niedzielę dnia 27 lipca w Opolu zebrania przywódców wszystkich odłamów polskiej myśli politycznej na terenie Rzeszy niemieckiej.

Na zebraniu tem uchwalono wziąć udział w wyborach do Reichstagu, które się odbędą w dniu 14 września w jednolitym bloku pod nazwą polsko-katolickiej partji ludowej, niezależnie od poglądów politycznych.

Społeczeństwo polskie na terenie Rzeszy niemieckiej dało przez uchwałę tę dowód swego uświadomienia politycznego i poczucia obowiązku narodowego.

KSIĄDZ OFIARĄ WYPADKU MOTOCYKLOWEGO.

PIOTRKÓW, 29. 7. (wł.) Na szosie bełchatowskiej pod Piotrkowem uległ katastrofie, jadący na motocyklu wikarjusz parafji Mstów djecezji częstochowskiej ks. Mieczysław Werner.

Ks. Werner spadając z motocyklu odniósł tak ciężkie rany, że po przewiezieniu go do szpitala w Częstochowie zmarł, mimo natychmiastowej pomocy.

ZGON NAJSTARSZEJ MURZYNKI

po 157 latach życia.

GUATANAMO, (Kuba), 29. 7. Zmarła tu Kamila Thaurane, murzynka urodzona w r. 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat. Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po chińczyku Li - Chung - Yum, żyjącym w prowincji Szechwan, a liczącym podobno 252 lata i rosjaninie Iwanie Proskuniaku, zamieszkałym w górach Uralskich, liczącym 170 lat.

SPÓR GRANICZNY MEKSYK — STANY ZJEDNOCZONE.

MEKSYK, 29. 7. Przewlekły spór graniczny między Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi, wynikający z kaprysów rzeki Rio Grande, która często zmienia swoje łożysko, do tego stopnia, że bywają wypadki iż gospodarstwa, położone nad brzegiem rzeki, znajdują się w jednym dniu po stronie amerykańskiej, a w drugim po stronie meksykańskiej i odwrotnie, będzie wkrótce załatwiony ku obopólnemu zadowoleniu. Mianowicie, na mocy umowy meksykańsko - amerykańskiej koryto rzeki będzie uregulowane na przestrzeni 160 mil. ang. t. j. od El Paso do Quitman Canyon w Texas.

Koszt regulacji wyniesie zgóra 3 milj. dolarów.

Rewolucja na wakacjach.

Jednemu z polityków, zresztą bynajmniej nie członkowi B. B. W. R., udał się znakomity dowcip, choć bezlitośnie gryzący ironją. Scharakteryzował on całą politykę Centrolewu, której od tygodni jesteśmy naocznymi świadkami, na którą codziennie patrzymy ze zdumieniem, przecierając oczy i zapytując, sen to czy jawa, — w dwuch słowach: rewolucja na wakacjach. Kapitalnie to rzecz ujmuje.

Bo jakże? Ojczyzna w największem niebezpieczeństwie. By ją ratować, Centrolew zwołuje kongres krakowski. Padają tam wskazania nietyle dla Polski, ile dla zagranicy, by nie udzieliła Polsce pożyczki. Pozatem pada wiele innych słów, których wartość jest już powszechnie znana. „Robotnik" rekapituluje wszystko w jednem bojowem zdaniu: Opozycja Centrolewu, dotychczas parlamentarna, wyszła obecnie na ulicę. Następują coraz groźniejsze zapowiedzi. Ludzie w niepokoju oczekują, co będzie.

Na ulicę — poza demonstracją krakowską w dniu kongresu — wprawdzie nikt nie wyszedł w żadnem mieście polskiem, ale oto posłowie Centrolewu zjeżdżają się w Warszawie. Dzieje się to z okazji podjęcia dyjet poselskich w dniu 1 lipca, ale zawsze jest. Posłowie konferują, naradzają się. Teraz padną hasła, które zmobilizują ulicę w mieście i wieś. Teraz wypowiedziane będzie to magiczne słowo, które będzie ostatecznem i wszystkiem zarazem. Wszyscy czekamy w napięciu najwyższem.

Posłowie Centrolewu uchwalają się zwrócić do p. prezydenta Rzplitej z ponownem żądaniem zwołania sejmu. W jakiej formie, która będzie ostatniem ostrzeżeniem, to uczynią? Ale oto pieśń się urywa. Uchwalają zwrócić się nie teraz, lecz dopiero kiedyś, w przyszłości.

Bo jakże? Mądry i przewidujący polityk bierze pod uwagę wszystko, więc tak ważny element, jak czas, jak pora roku. Mamy lato, żniwa, jak tu agitować chłopa i odciągać go od najpilniejszych robót polnych? Bezrobocie maleje, bezrobotni znajdują w coraz większej liczbie zatrudnienie, więc jak tu podburzać robotnika? A także i sami posłowie, po całorocznych trudach dla dobra kraju, po całorocznych zmaganiach z wrogami ojczyzny, potrzebują odpoczynku, który się im słusznie należy, muszą wyjechać do badów krajowych i zagranicznych.

Trzeba rozważyć. Albo ojczyzna jest istotnie w niebezpieczeństwie, więc trzeba ją ratować, odrzucając na bok wszystkie względy, nie patrząc na żadne żniwa i wywczasy; albo niebezpieczeństwa tego niema, jeżeli można je odkładać do stosownej chwili, więc tumanienie niem najmniej uświadomionych politycznie i społecznie elementów, jest zbrodnią.

Mylą się ci, którzy sądzą, że społeczeństwo nie orjentuje się w sytuacji. Sytuacja jest zbyt jaskrawą, by można się w niej mylić. Nad poprawą ciężkiego położenia gospodarczego, w jakiem wraz z całą Europą znalazło się państwo polskie, rząd pracuje z największym wysiłkiem i to, co uległo poprawie, jest jedynie i wyłącznie zasługą rządu. I w ten rząd, w tak ciężkich warunkach borykający się z nadludzkimi prawie trudnościami, bije z całej siły opozycja z prawa i z lewa.

Tem gorzej, że dzieje się to w państwie, które dopiero przed dwunastu laty powstało, które już potem umiało stoczyć ciężką i długą wojnę o utrzymanie swej niepodległości, które ma przyjaciół daleko, a blisko potężnych wrogów, czyhających tylko na jakiś z jego strony fałszywy krok, by go wykorzystać na swoją korzyść, a jego zgubę.

Jest coś tak okropnego, tak przeciwnego instynktowi samozachowawczemu, wspólnemu wszystkim ludziom, a zarazem tak oburzającego w tem zjawisku że pomimo, iż metody, taktyka i pobudki działania opozycji były już sto razy analizowane, myśl mimowoli ciągle wraca do punktu wyjścia, do uświadomienia sobie dlaczego tak się dzieje, jak to jest możliwe?

A trzeba to sobie dobrze uświadamiać, bo trzeba te możliwości raz na zawsze wyplenić z polskiego życia publicznego, jeżeli się chce, by Polska była mocarstwem wielkiem i potężnem.

Stf. Ż.

Tanie żyto — drogi chleb.

Piekarze się bogacą, a rolnicy w nędzy.

Od przednówka r. 1928 do obecnej chwili przeszliśmy ogromną rozpiętość cen żyta od zł. 52 do 14, a więc do jednej czwartej ceny ówczesnej za 100 kg. żyta. Najwięcej stałą co do cen była środkowa część roku gospodarczego 1928-29, kiedy cena żyta kształtowała się około zł. 25.

Porównywując spadek wzgl. wzrost ceny za 100 kg. żyta z cenami mąki normalizowanego typu i cenę detaliczną chleba w Poznaniu, otrzymamy następujące ustosunkowanie się: gdy cena żyta wynosiła zł. 52 kosztowała mąka zł. 71, czyli 137 proc. ceny żyta, a 78 zł. chleb, czyli 150 proc. ceny żyta, a 111 pr. ceny mąki. Gdy żyto notowano zł. 38, cena mąki wynosiła 48 zł., czyli 137 proc. żyta, a chleb kosztował 50 zł., czyli 143 proc. ceny żyta, a 104 proc. ceny mąki. Przy cenie 17 za żyto mieliśmy cenę mąki 29, czyli 171 proc., a chleb kosztował zł. 34, czyli 200 proc. ceny żyta, a 117 proc. ceny mąki. Przy najniższym poziomie ceny żyta, wynoszącym 14 zł. mieliśmy cenę mąki 26 zł., t. j. nawet 185 proc. ceny żyta. chleb kosztował 32 zł., czyli 230 proc. ceny żyta, a 123 proc. ceny mąki.

Z porównania powyższego wynika, że przy cenie zł. 35 za 1 q żyta którą można przyjąć za normalną, cena chleba wynosiła 143 proc. ceny żyta, względnie 104 proc. ceny mąki. Natomiast w okresie najniższej ceny 14 zł. za 1 q żyta, cena za chleb była nieproporcjonalnie wysoka, osiągając nawet 230 proc. ceny żyta.

Oczywistem jest, że cena chleba zależną jest w pierwszej linji od ceny mąki, lecz nawet przy takiem porównaniu mamy wahania od 104 proc. do 123 proc. ceny mąki. Stosunek ceny chleba wyrażającej się w 104 proc. ceny mąki, a cenę mąki w 140 proc. ceny żyta, uważać należy za najlepiej odpowiadający.

Stwierdzamy, że wyższe ceny mąki ponad 104 proc. ceny żyta, a cena chleba ponad 140 proc. ceny mąki, nie dają konsumentowi przy zniżce ceny żyta odpowiednich korzyści. Gdy np. cena żyta spadła z 35 zł. na 17 zł. o przeszło 50 proc., cena mąki spadła o 39 proc., a cena chleba tylko o 31 proc. Przy porównaniu z ceną 14 zł. za 1 q żyta, ziarno spadło o 60 proc., a cena mąki o 46 proc., zaś cena chleba tylko o 36 proc. Jakkolwiek cena mąki jak i chleba zależną jest prócz innych czynników także od pewnych stałych kosztów bez względu na cenę surowca, to jednak z porównania powyższego wynika, że do zmniejszenia się rozpiętości cen nie przyczyniła się bynajmniej tak uporczywie w mocy utrzymana normalizacja przemiału żyta minimalnie 70 proc., wzgl. 65 proc.

Stosowanie w swoim czasie polityki prokonsumenckiej idącej po linji niedopuszczenia do wysokich cen za żyto, nie pozwoliło rolnikowi zebrać rezerw na obecne ciężkie czasy. Konsekwencje fałszywych tych posunięć odczuwamy dzisiaj w całej wyrazistości. Choć sfery miarodajne odsunęły się już daleko od ówczesnych zapatrywań, to jednak nie zdołały jeszcze całkowicie przestawić się na konieczność obrony w pierwszej linji interesów rolnictwa, które dużo cierpi z powodu niezawsze zdecydowanej linji postępowania czynników rządowych.

Bel.

Policja jest przeciążona pracą.

Funkcjonarjusze policji państwowej przeciążeni są pracą, nietylko wchodzącą w zakres działalności władz bezpieczeństwa, ale całym szeregiem innych spraw, które przed wojną wykonywane były przez funkcjonarjuszów odpowiednich urzędów.

Celem odciążenia policji i uwolnienia jej od obowiązków, wchodzących częstokroć w zakres czynności

zwykłych woźnych

w min. spraw wewnętrznych opracowywany jest projekt przekazania niektórych czynności urzędom, bezpośrednio zainteresowanym.

Do spraw takich należy m. in. odprowadzanie

aresztantów do sądów

oraz do aresztów, które już dawno przekazano samorządom.

Cóż z tego jednak, że sprawa teoretycznie niby została załatwiona, kiedy samorządy dotychczas

nie utworzyły

odpowiednio wyszkolonej straży, tłomacząc się brakiem kredytów na ten cel.

Sprawa więc utknęła na martwym punkcie i policja, wbrew zasadom ustawy o policji państwowej, w dalszym ciągu sprawuje te czynności.

Odciążenie organów policyjnych jest wciąż sprawą aktualną i wymaga szybkiego załatwienia.

Zasada 8 godzinnego dnia pracy wogóle w policji

nie istnieje

i w dzisiejszych warunkach niezwykle ciężkiej pracy policjantów — istnieć nawet

nie może.

Zdaje sobie z tego doskonale sprawę min. spraw wewnętrznych, które przystąpiło już do zorganizowania zasad, na których powstałyby

straże miejskie i gminne.

Straże te, uzbrojone w rewolwery i broń boczną — miałyby cechy władz policyjnych.

Jedyną trudność, w tej chwili nie do pokonania stanowi tylko brak kredytów na zorganizowanie tych straży, można jednak mieć nadzieję, że tę trudność uda się pokonać

i już za rok

straże miejskie i gminne zaczną pełnić swe funkcje.

Nie potrzeba specjalnie podkreślać, jak wielkiem odciążeniem dla funkcjonarjuszów policji byłoby przejęcie szeregu obowiązków narzuconych im od lat prawem kaduka przez nowo utworzoną straż.

Państwowy wodociąg z rzeki Białej Przemszy w Maczkach.

Z inicjatywy prezydenta Sosnowca, p. A. Willnera odbyła się onegdaj dla pp. radnych i przedstawicieli społeczeństwa i prasy wycieczka do Maczek, na tereny państwowego wodociągu.

Sprawa zaopatrzenia Sosnowca w dobrą i zdrową wodę do picia ciągnie się już od lat. A jest to przecież kwestja niezmiernej doniosłości...

To też każda zapowiedź, zbliżająca termin napełnienia rur wodociągowych w mieście w wodę zdatną i odpowiednią do spożycia, wywołuje wśród mieszkańców zrozumiałe zainteresowanie.

Podawany przez nas niedawno termin dostarczenia wody do Sosnowca na sierpień, niestety uległ znowu przesunięciu.

Wodę Sosnowiec otrzyma dopiero w drugiej połowie września lub w początkach października.

Wszystkie prace konieczne do uruchomienia wodociągu w Maczkach zostały już wykonane, obecnie montuje się pompy i maszyny elektryczne.

Nie od rzeczy więc będzie jeśli zapoznamy pobieżnie czytelnika z ogromem prac i robót skończonych lub też będących w fazie budowy i rozbudowy.

* * *

Ujęcie wody dla wodociągu wykonano w Maczkach na rzece Białej Przemszy.

Biała Przemsza jest wyjątkową rzeką w Polsce, gdyż wahania między wielką wodą a małą są w porównaniu z innemi rzekami niezwykle małe. Biała Przemsza toczy przy małej wodzie 5 m. sześc. na sekundę, (5000 litrów na sek.) Z tej ilości wodociąg państwowy będzie pobierał po pełnej rozbudowie 1500 litrów na sekundę. Obecnie Sosnowiec potrzebuje wszystkiego w pierwszym roku 15 litr. sek.

Urządzenia dotychczas wybudowane mogą wyprodukować 90 litr. sek.

W szczególności wykonano: Jaz na B. Przemszy, spiętrzający wodę na 2.60 m. Długość korony jazu wynosi 50 m. Na jazie założone są śluzy płuczące, komory, ujęcia i szereg zastawek zapewniający stały odbiór wody do st. pomp wody rzecznej i umożliwiający czyszczenie komór z piasku.

Z jazu prowadzi wodę kanał betonowy o przekroju 150 na 132 cm. długości 600 m. do osadnika piasku, a stąd do zbiornika pod st. pomp wody rzecznej.

Wyżej opisane urządzenia są już wykonane w takich rozmiarach, że wystarczają na pełną ilość 1500 litrów na sekundę. St. pomp wody rzecznej jest wybudowana tylko w części i oprócz transformatora i rozdzielni mieści na razie tylko 2 pompy o wydajności 90 l. sek. i wysokości tłoczenia 7.00 m. Pompy te tłoczyć będą wodę rurociągiem o śr. 1000 mm. do odmulnika żelbotonowego, składającego się z 4 komór, każda 90 m. długości i 7 m. szerokości.

Odmulnik ten jest 1/8 całości. Ze względów konstrukcyjnych i pamiętając o dalszej rozbudowie — mniejszego objektu nie można było założyć.

Z odmulnika woda spływa grawitacyjnie na filtry. Narazie wybudowano dwie komory tj. 1/12 całości. Komory te o powierzchni 4700 m. kw. przefiltrować mogą 120 litrów na sek. Każda komora ma wymiary 86 m. na 23 m.

Podobnie jak przy odmulniku, mniejszej jednostki nie można było wykonać.

Z filtra spływa woda do zbiornika czystej wody, a stąd rurociągiem o śr. 1200 mm. do studni zbiorczej przy stacji pomp wody czystej.

Narazie wybudowano jeden zbiornik na wodę czystą, w przyszłości przy pełnej rozbudowie będzie takich zbiorników cztery, każdy o pojemności 3500 m. sześc.

Stacja pomp wody czystej jest tylko w części rozbudowana. Montuje się obecnie dwie duże pompy, które będą mogły tłoczyć wodę dla Sosnowca. Każda z tych pomp ma wydajność 60 litr. sek. i wysokość tłoczenia 7 m. W przyszłości stacja będzie rozbudowana i posiadać będzie szereg zespołów, jedne dla Zagłębia Dąbrowskiego o wysokości tłoczenia 70 m., a drugie dla Śląska o wysokości tłoczenia 110 m.

Ze stacji pomp prowadzi wodę rurociąg o śr. 750 mm. do Sosnowca, skąd przez sieć miejską woda dochodzić będzie do zbiornika w Zagórzu.

Obecnie postawiono w Zagórzu jedną komorę (pół zbiornika) o pojemności 5000 m. sześc. W przyszłości dla całego Zagłębia Dąbrowskiego będzie potrzeba wybudować jeszcze drugą analogiczną komorę. Wówczas powstanie osobny rurociąg o śr. 600 mm., doprowadzający wodę z Maczek wprost do Zagórza, a obecnie połączenie z rurociągiem będzie odcięte.

Obecnie wybudowany rurociąg 750 mm. ma długości 9.24 km. i dochodzi tylko do Sosnowca.

W przyszłości będzie on przedłużony o dalsze 10 km. na Górny Śląsk i wraz z drugim ciągiem o śr. 1000 mm. będzie zaopatrywać w wodę cały Górny Śląsk.

A zatem przy pełnej rozbudowie będą wychodzić z Maczek trzy rurociągi o śr. 600, 750 i 1000 mm., z których narazie ułożono tylko część rurociągu śląskiego o śr. 750 mm.

Cały pierwszy etap rozbudowy został wykonany. Sosnowiec ma zapewniony pobór wody w ilości pięciokrotnej, niż go w pierwszym roku potrzebuje. Stały dopływ wody gwarantowany jest 100 proc. rezerwą pomp i zbiornikami w Maczkach i Zagórzu, pokrywającemi siedmiodniowe zapotrzebowanie wody dla Sosnowca.

Budowę rozpoczęto w lipcu 1929 r. koszt pierwszego etapu rozbudowy wodociągu z Maczek wynosi 9.000.000 zł. i w wrześniu woda będzie mogła być puszczoną do Sosnowca.

Całą budowę wykonano siłami własnemi. Rury, kształtki, zasuwy i pompy dostarczyły firmy krajowe. Roboty betonowe i żelbetonowe wykonały firmy polskie z G. Śląska, Warszawy i Krakowa. Poważną część robót, jak również dostawę najgłówniejszych materjałów, jak rury, cement, kruszywo wykonało kierownictwo budowy we własnym zarządzie.

Dla zobrazowania rozmiarów robót dotąd wykonanych zaznaczamy, że ilość konstrukcji bet. i żelbetowych wynosi ogółem 18.500 m. sześc., ilość zużytego cementu wynosi ogółem 5.300 ton. ilość zużytego kruszywa i kamienia wynosi ogółem 52.000 ton, waga ułożonych rur na stacji pomp i filtrów w Maczkach i na ciągu do Sosnowca wynosi 2.500 ton.

* * *

Z krótkiego tego omówienia widać, że państwowy wodociąg w Maczkach, poza swojem znaczeniem politycznem i społecznem, jest imprezą państwową zakrojoną na wielką miarę i inwestycją imponującą.

Koszt spożycia wody będzie początkowo dość wysoki, bo 40 groszy za metr sześcienny.

Z jednej strony wpływa na to mała konsumpcja wody przez Sosnowiec, z drugiej zaś konieczność częściowego zamortyzowania wydatków, a więc konsument obarczony zostanie odsetkami od włożonych kapitałów.

Zarząd wodociągów zapewnia jednak, że w miarę wzrostu spożycia wody, cena jej ulegać będzie stale redukcji.

Rycerki św. Florjana.

Województwo kieleckie przoduje.

Nie wszyscy wiedzą, że mamy w Polsce specjalne kobiece oddziały strażackie, a jest ich już na terenie Rzeczypospolitej 120.

Największą ilością drużyn kobiecych pochwalić się może województwo kieleckie, które ma aż 60. Dalej idzie województwo warszawskie z 6 oddziałami.

Drużyny te są zupełnie podobne do męskich, z tą różnicą, że w kształceniu zawodowem większy nacisk kładzie się na służbę samarytańską. Poza tem odbywają zupełnie normalne ćwiczenia ratownictwa i obrony.

Wobec pomyślnych doświadczeń z drużynami kobiecemi, ogólnopolski związek straży pożarnych postanowił jaknajbardziej rozszerzyć akcję tworzenia nowych drużyn rycerek św. Florjana.

Ciekawe, że w większości wypadków komendatkami drużyn ogniowych kobiecych są żony komendantów straży męskich.

Dodać należy, że istnieją specjalne oddziały klasztorne, gdzie w myśl przepisów zakonnych nie może wejść żaden mężczyzna.

Straże te są bardzo starannie ćwiczone.

Dzieci z Dąbrowy na kolonjach letnich w Kętach.

Inspekcja komisji opieki społecznej.

Radziecka komisja opieki społecznej w Dąbrowie zwiedzała w ubiegłą niedzielę miejskie kolonje letnie w Kętach na G. Śląsku.

Na kolonjach tych przebywa 200 dzieci szkolnych. Dzieci po niespełna 3 tygodniowym pobycie na świeżem powietrzu czują się dobrze, są wesołe, opalone, a co najważniejsze zdrowe i przybywa im na wadze po 2 nawet i 3 kg.

W rozmowie z komisją, dzieci oświadczyły, że trudno będzie im się rozstać z kolonją w Kętach, jak również z wychowawcami, którzy ich otaczają troskliwą opieką.

Komisja stwierdziła również, że dzieci są b. dobrze odżywiane, że otrzymują dużo mleka, kakao, smaczne obiady na zdrowym tłuszczu.

Wzorowe zachowanie i należytą karność dzieci należy zawdzięczać wychowawcom i wychowawczyniom z kierownikiem p. Domagałą na czele.

Dzieci spędzają czas pod dobrą opieką na grach, zabawach i ćwiczeniach oraz zażywają kąpieli wodnych i słonecznych.

Wiceprzewodniczący radzieckiej komisji opieki społecznej, p. R. Kieki, w imieniu komisji wyraził pp. wychowawcom, za troskliwą opiekę nad dziećmi, uznanie i podziękowanie.

Aresztowanie groźnego opryszka w Sosnowcu.

Od dłuższego czasu policja Zagłębia Dąbrowskiego poszukiwała niejakiego Franciszka Zatkę, bez stałego miejsca zamieszkania, który słynął wśród świata przestępczego jako specjalista rowerowy, oraz włamywacz.

Prowadzone od dłuższego czasu obserwacje melin złodziejskich w Zagłębiu nie dały pozytywnego rezultatu, aż dopiero onegdaj policja natrafiła na ślad opryszka.

Okazało się, że Zatko nie chcąc by wydano go w ręce policji urządził sobie własną melinę na łąkach, koło Białej Przemszy, obok Niwki.

Wczoraj w nocy policja aresztowała go w czasie snu i odesłała do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Przy aresztowanym znaleziono jeszcze pół butelki koniaku, którym złodziej rozgrzewał się w czasie chłodnych nocy.

Zatko oskarżony jest o włamanie do składu kolonjalnego Suchoniowej w Mysłowicach, oraz o usiłowanie zabójstwa posterunkowego Marszalika z Mysłowic, któremu zadał kilka ran. Prócz tego Zatko podejrzany jest o kradzież win i wódek w firmie „Polsprit“ w Mysłowicach, oraz o kilkanaście kradzieży rowerowych.

Zatko został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 30 Środa	Dziś: Julitty Jutro: Ignacego Wschód słońca: 3.53 Zachód „ 19.02

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 30 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci 13.00. Kom. meteor. 15.15. Kom. gospod. 15.50. Odczyt. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. harcerski 17.35. Od Bellony do Wiarusa. 18.00 Koncert ork. mandolinistów 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00. Dziennik pras. radjowy. 20.15. Koncert solistów. 21.00 Kwadrans lit. „Soból i panna“. 21.15. D. c. koncertu 22.00. Feljeton „Powrót do portu“. 22.15. Kom. meteor., polic. i sportowy. 23.00. Muzyka tan. z Oazy

KATOWICE

Środa, 30 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Koncert z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci z Warsz. 13.00 Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Warsz. 18.00. Koncert ork. mandolinistów z Warsz. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Z cyklu sport. „Czas pomyśleć o torze łyżwiarskim“. 20.00 Kom. sport. 20.15. Koncert solistów i kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15 Kom. meteor. z Warsz., program na dzien nast., oraz nadprogram 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Ogólna.

o() O stosowanie w praktyce przywilejów inwalidzkich. Zarząd główny inwalidów wojennych R. P. przedłożył ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał, w którym podnosi sprawę stosowania w praktyce szeregu przywilejów, przyznanych inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz wdowom i sierotom po poległych.

Związek podkreśla w memorjale m. in., że zapowiedziana nowelizacja ustawy inwalidzkiej dotychczas nie doszła do skutku, że rewizja na korzyść inwalidów nie została dotychczas przeprowadzona, że dodatek dla ciężko poszkodowanych inwalidów nie jest wypłacany, że zasiłek przewidziany budżetem, nie został dotychczas włączony do rent inwalidzkich, oraz że wbrew ustawie inwalidzkiej, inwalidzi wojenni nie mają w praktyce pierwszeństwa przy obsadzeniu posad w instytucjach państwowych i samorządowych, wreszcie, że przez fabryki nie jest przestrzegany obowiązek zatrudniania na 50 robotników przynajmniej jednego inwalidy.

Memorjał przedstawia konieczność należytego uregulowania tych wszystkich spraw i położenia kresu krzywdzie szerokich rzesz inwalidzkich.

(o) 15 tysięcy maturzystów w Polsce. Jak można już ustalić na podstawie przybliżonych obliczeń naszych wszystkich szkół średnich w całej Polsce, w tym roku wydały te szkoły blisko 15.000 świadectw dojrzałości.

Jest to najwyższa cyfra matur u nas w porównaniu z latami ubiegłemi.

Jedną trzecią część matur uzyskały kobiety.

Kielce

(k) Premjer Sławek w Kielcach. W ubiegły poniedziałek w godzinach popołudniowych przejeżdżał przez Kielce z Krakowa do Warszawy premjer Sławek. Auto p. premjera zatrzymało się na kilka minut na ul. Sienkiewicza dla nabrania benzyny, poczem bez żadnych zatrzymywań skierowało się na drogę, wiodącą do Warszawy.

(k) Przejechany. Na ulicy Leonarda róg Wesołej w Kielcach, samochód osobowy najechał na przechodzącego przez jezdnię Stołkowskiego Icka, zamieszkałego w Kielcach przy ul. Starowarszawskie Przedmieście nr. 12, który upadł na bruk i doznał lekkiego obrażenia prawej stopy. Kierowca samochodu zbiegł.

(k) Sprawa dworca autobusowego na radzie miejskiej. Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którem poza sprawą prelimінarza budżetowego znajduje się oddawna projektowana sprawa budowy wzorowego dworca autobusowego.

Z Sosnowca.

(s) **W sprawie obniżenia ceny mięsa wieprzowego.** W piątek o godz. 3 popołudniu w magistracie, odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, celem obniżenia ceny mięsa wieprzowego i słoniny.

(s) **Bezrobotni przed magistratem.** Wczoraj w godz. przedpołudniowych przed magistratem zebrało się około 200 bezrobotnych, którzy wysłali do prezydenta Willnera delegację, żądając pracy lub zasiłków.

Prezydent Willner oświadczył zebranym, że w najbliższym czasie zakład ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie rozpocznie budowę sztерech bloków mieszkalnych, przy której znajdzie pracę około 300 bezrobotnych. Po otrzymaniu odpowiedzi od prezydenta policja poczęła rozpraszać tłum i w kilka minut plac magistracki opustoszał.

Spokoju publicznego nie zakłócono, aresztowań nie było.

(s) **Z życia klubu młodzieży im. marszałka Józefa Piłsudskiego.** Sekcja wycieczkowa klubu im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu organizuje w dniu 3 sierpnia r. b. wycieczkę do Czerny. Informacje oraz zapisy uskutecznia sekretarjat klubu ul. Warszawska 22 od godz. 6 do 8 wiecz.

(s) **Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego,** Warszawska 22 urządza dla członków i sympatyków wycieczkę samochodami do Czerny w dniu 3 sierpnia br. Wyjazd o g. 5 z lokalu klubu, po drodze zwiedzenie zamku Tenczyńskiego. Własna orkiestra symfoniczna, oraz bufet na miejscu, gry i zabawy.

Koszt przejazdu w obie strony zł. 4. Zapisy najpóźniej do d. 1.8. br.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Zapowiedziana wycieczka na ub. niedzielę nie odbyła się z powodu niepogody przeto sekcja wycieczkowa D. L. ponownie urządza w dniu 3-go sierpnia b. r. t. j. w niedzielę o godz. 5-tej rano wycieczkę autobusami do Ojcowa.

Kierownictwo wycieczki obejmuje p. M. Wdowik. Zbiórka w lokalu D. L. o godz. 4 rano.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja D. L. w Sosnowcu, przy ul. Jasnej 26.

(s) **Wyjaśnienie naczelnika więzienia w Wieluniu.** W związku z naszą wiadomością, podaną za jedną z agencyj w dniu 18 bm. o ucieczce dwuch groźnych bandytów z więzienia w Wieluniu, zarząd więzienia komunikuje nam, że w tym czasie ucieczki więźniów nie było i naczelnikowi więzienia nic o tem nie wiadomo.

(s) **Podróż naokoło woj. kieleckiego.** Dnia 25 lipca br. wyjechał naokoło powiatów woj. kieleckiego p. E. Czerwiński z S. T. C. i wrócił dn. 29 bm. o g. 8 wiecz. Trasa wynosiła 700 km.

(s) **Ujęcie złodzieja.** Wczoraj ujęto zawodowego złodzieja i włamywacza, niejakiego Zygmunta Kęsika, zam. przy ul. Rudnej nr. 58. Kęsik ostatnio dokonał włamania do komórki Mieczysława Przybyłka, zam. przy ul. Będzińskiej nr. 3, skąd skradł 11 kur, wartości 110 zł.

Kęsik przekazany został władzom sądowym.

Krwawy samosąd chłopski pod Tuczną Babą.

Morderca skazany na 4 lata więzienia przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

Mieszkańcy Tucznej Baby, powiatu będzińskiego dokonali nad jednym z gospodarzy, niejakim Ludwikiem Miklasińskim, krwawego samosądu.

Miklasiński, aczkolwiek był bogobojnym i pracowitym, nie cieszył się we wsi sympatją.

Mówiono, że jest konfidentem policji. Dziwne, że mogło to być powodem do znienawidzenia prawego gospodarza, rzuca to jednakże charakterystyczne światło na poziom etyczny mieszkańców Tucznej Baby. W każdym razie Miklasiński nie był na rękę miejscowym szumowinom, licznie niestety w Tucznej Babie reprezentowanym.

Czekano okazji rozprawienia się ze szpiclem — jak go nazywano — i gdy tylko Miklasiński pojechał do Ząbkowic, zastawiono nań zasadzkę w lesie, przez który musiał przejeżdżać w drodze powrotnej. Droga szła właśnie pod górę. Skoro Miklasiński zszedł z wozu, by ulżyć koniom, jakgdyby zpod ziemi wyrosło przed nim kilku uzbrojonych w kije opryszków.

— Bij szpicla! — padło hasło, poczem doniosłem echem rozeszły się po lesie nieludzkie jęki mordowanego.

Po chwili umilkło wszystko, tylko księżyc wychyliwszy swą tarczę zza pagórka, rzucał srebrne promienie na miejsce nieludzkiej zbrodni, gdzie na wznak leżał zniekształcony trup...

Późną nocą posterunek p. p. w Tucznej Babie zaalarmowany został o znalezieniu na szosie zwłok mężczyzny, którego głowa tak była zmasakrowana, iż nie można było dopatrzeć się rysów.

Nikt nie miał jednak wątpliwości, iż jestto trup Miklasińskiego.

W istocie tak było.

Wtajemniczona w miejscowe stosunki policja, aresztowała natychmiast podejrzanych o współudział w morderczej zasadzce: podsołtysa wsi Melchjora Przybyłę, braci Stychno i kilka innych zbrodniczych typów, których przekazano sędziemu śledczemu.

Dowodem, obciążającym zbrodniarzy, była chustka Józefa Stychny, znaleziona przy trupie.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zapełniły się ławy oskarżonych. Do winy zamordowania ś. p. Miklasińskiego przyznał się na posterunku jeszcze jedynie Józef Stychno. Obecnie jednak i on zaparł się wszystkiego.

Kilkugodzinne, mozolne śledztwo sądowe nie posunęło się w udowodnieniu sprawcom winy. Konkretne dowody pozostały jedynie przy Józefie Stychno.

Po całodziennej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Józefa Stychnę na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, podkreślając, iż pozostali oskarżeni a zwłaszcza podsołtys Przybyła zostali uniewinnieni jedynie wobec braku dostatecznego potwierdzenia zebranych przeciwko nim danych, mogących być podstawą do wyroku skazującego.

(s) **Wybuch prochu.** Bronisław Wróbel, zam. przy ul. Orlej 10, manipulując prochem na stole, spowodował wybuch. Szkód nie było żadnych, tylko pokój napełnił się dymem. Wezwano nawet straż ogniową, która przybyła na miejsce, jednakże niepotrzebnie.

(s) **Ujęcie przemytnika.** Onegdaj zatrzymany został Frydrych Krytsch, zam. w Bytkowie, przy ul. szkolnej nr. 6, który poszukiwany jest przez urząd prokuratorski w Katowicach za przemytnictwo.

Krytsch odesłany został do Katowic.

Z Będzina.

(b) **Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.** Onegdaj na kopalni „Koszelew" pod Będzinem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik tej kopalni Piotr Kowal, zamieszkały przy ulicy Warpiennej 3 w Będzinie.

Kowal dostawszy się pomiędzy wagoniki z węglem, doznał ciężkich obrażeń cielesnych.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Wincentego.

Z Czeladzi.

(c) **Z miejskiej szkoły dokształcającej.** Kierownictwo miejskiej szkoły dokształcającej zawiadamia swych uczniów, że we czwartek b. tygodnia o godz. 7 wiecz. w szkole powszechnej 3, odbędzie się ogólne zebranie uczniów, w celu omówienia terminu i warunków wycieczki do Zakopanego.

Obecność wszystkich słuchaczów pożądana.

(c) **Zderzenie motocyklu z wozem.** W ub. wtorek o 5 popołudniu na ulicy Nowopogońskiej motocyklista Bolesław Mazur, Szpitalna (dom własny) najechał na wyjeżdżającą z ul. Cmentarnej furmankę, kierowaną przez Franciszka Karczmarczyka, Będzińska 6.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ludzie wyszli z karambolu bez żadnych obrażeń, natomiast koń ma złamaną nogę.

Z Dąbrowy.

(d) **Wyjazd harcerzy nad morze.** Pierwsza zagłębiowska drużyna harcerska w Dąbrowie wyjeżdża w dniu dzisiejszym na 30 dniowy obóz nad morze.

Komendantem obozu jest drużynowy p. Z. Trzaska, opiekunem p. St. Trzaska. W obozie weźmie udział 24 harcerzy i 4 instruktorów.

(d) **Zakończenie kursu języka esperanckiego.** W ubiegłą niedzielę w lektorjum czytelni miejskiej odbyło się zakończenie egzaminów z trzechmiesięcznego kursu języka esperanto. Komisję egzaminacyjną tworzyli dr. H. Broder z Katowic i B. Czechowski z Sosnowca.

W imieniu lektorjum przemawiał p. Nowak, o lingwistycznem znaczeniu esperanta dłuższy referat wygłosił dr. Broder.

Uroczystość tę rozpoczęto odśpiewaniem hymnu esperatystów, poczem przystąpiono do egzaminu. Ogółem złożyło egzamin 18 osób.

Dalszy program uroczystości wypełniły pieśni w języku esperanckim oraz wspólna fotografja.

Z Zawiercia.

(z) **Wspólne walne zebranie związków peowiaków i legjonistów w Zawierciu.** Z inicjatywy zarządu powiatowego koła związku peowiaków w Zawierciu zwołano wspólne walne zebranie, na którem po zaznajomieniu obecnych z treścią odezwy „demokratycznej grupy legjonistów" oraz po omówieniu jej celów, dążących do wywołania rozłamu, uchwalono ostre rezolucje, bodajże najostrzejsze ze wszystkich uchwalonych w Zagłębiu.

(z) **Z Poraja.** Komendant posterunku p. p. w Poraju p. Stanisław Błaszkiewicz objął urzędowanie po 6-cio tygodniowym urlopie kuracyjnym.

(z) **Repertuar kin.** Kino Apollo: — „Królewski Jeździec". Kino Stella: — nieczynne z powodu remontu.

(z) **Usiłowanie podpalenia.** Onegdaj o godz. 10.20 rano we wsi Mijaczów, gm. Myszków jakiś nieznany sprawca usiłował podpalić zabudowania, należące do Józefa Czarneckiego, przez pozostawienie na strychu zapalonych szmat nasyconych naftą i benzyną. Spostrzeżony ogień stłumiono w zarodku. Strat żadnych nie było.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: I. Gutermana (3-go maja 27), E. Tenenbaumową (G. Śląska 11), A. Norcha (Apteczna 15), E. Bołdyn (G. Śląska 11) za handel w dzień świąteczny oraz Marjannę Witek za nietaktowne zachowanie się na rozprawie sądowej.

(z) **Kradzież w pociągu.** Powracającemu pociągiem do Zawiercia Józefowi Piątkowi (Słowackiego) na szlaku Trzebinia — Szczakowa skradziono pakunki, o czem zameldował policji w Zawierciu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

361.

Dokument ten, stwierdzający prawo własności, został wydany z upoważnienia Jego Wysokości, w 1247 roku Hedżyry. El-Kobbir".

Po odczytaniu tego dokumentu bańby, w całej sali zapanowało milczenie jeszcze bardziej grobowe, aniżeli poprzednio.

Hrabiemu wzrok tylko pozostał i ten wzrok, z siłą nieodpartą na Haydee zwrócony, zdawał się buchać krwią i płomieniami.

— Księżniczko Teleben — odezwał się nakoniec przewodniczący— czy nie byłoby możliwe zawezwać do dania zeznań uzupełniających hrabiego de Monte Christo, który, jak mnie informują, znajdować się ma obecnie w Paryżu.

— Panie — odrzekła Haydee— hrabia de Monte Christo, zastępujący mi ojca, od paru dni bawi w Normandyi.

— Któż zatem pouczył cię, byś tu do nas się zgłosiła z zeznaniami swemi?

— Panie, przewodnikiem moim, który mi wskazał drogę moją, jak postąpić, była moja boleść jedynie. Aczkolwiek chrześcijanką jestem, marzyłam zawsze o tym, by pomścić wielkiego ojca mego i biedną matkę moją. To też gdy tylko stanęłam swą stopą na ziemi wspaniałego narodu francuskiego, bezustannie starałam się dowiedzieć, co się dzieje z nikczemnym zdrajcą i mordercą ojca mojego? Czytałam z tej przyczyny wszystkie dzienniki dzień w dzień, w nadziei, że może kiedyś coś w nich znajdę, co dopomódz mi będzie mogło w wywarciu zemsty mej. Aż nakoniec dziś z pism się dowiedziałam, iż nad wrogiem moim dziś właśnie sąd odbywać się będzie. Napisałam więc list i oto jestem!...

— Więc hrabia o niczem nie wiedział?

— Skąd? Jakim sposobem? Nie ma go przecież od dni paru w Paryżu. I lękam się, — jak przyjmie moje wystąpienie.

Lecz trudno!... nie mogłam się wyrzec tak pięknego dnia w życiu — dodała, wznosząc oczy ku niebu — dnia, w którym pomścić mogłam śmierć mojego ojca!

Hrabia przez cały czas mowy greczynki stał jak skamieniały. Tyle zaszczytów i godności obrócił w proch oddech wonny młodziutkiej kobiety! Ponura rozpacz malowała się na jego twarzy.

— Hrabio de Morcerf — zwrócił się do twego ojca przewodniczący — czy uznajesz w przybyłej córkę Alego Teleben, paszy Janiny?

— Nie... Jestto zamach na mą dobrą sławę ukartowany. Nic ponadto.

— Brwi Haydee ściągnęły się groźnie.

— Nie poznajesz mnie — zawołała — lecz na szczęście ja cię poznałam. Tyś jest Fernand Mondego, oficer francuski, instruktor armji szlachetnego ojca mojego. Tyś wydał twierdzę Janiny. Ciebie to wysłał ojciec mój do Konstantynopola, dla zawarcia układu z Sułtanem, lecz zamiast to czynić — haniebnie go tam sprzedałeś, a potem przyniosłeś fałszywą wieść zawarcia korzystnego układu. Ty, zdrajco, firmanem tym podszedłeś swego pana, zamordowałeś go, a następnie wziąłeś pierścień, ażeby nim podejść Selima, co ci dało w zysku niezmierne skarby mego ojca! Tyś zaprzedał mnie i matkę moją kupcowi El-Kobbir! Ty morderco, zdrajco, złodzieju i zbójco! Patrzcie wszyscy, jeszcze krew pana jego spływa mu po czole!

Słowa te z taką wiarą i siłą były wyrzeczone, z takiem żywiołowem uniesieniem, że oczy wszystkich zwróciły się na hrabiego, a i on sam nawet podniósł w górę ręce, jakby istotnie krew Alego Teleben po czole mu spływała.

— Więc pani poznajesz w panu de Morcerf dawnego oficera, Fernanda Mondego? — zapytał przewodniczący.

Czy ja go poznaję?! O matko moja, która mi mówiłaś. Byłaś wolna, w przyszłości korona królewska czekała cię może..., to też przypatrz się temu człowiekowi dobrze, który uczynił z ciebie niewolnicę, a głowę ojca twego zatknął na żelaznej lancy. Przypatrz mu się dobrze, byś go zawsze i wszędzie poznała, pod każdą postacią, jaką ten nikczemnik w przyszłości przybrać może. Przypatrz się dobrze jego prawej ręce i bliźnie szerokiej, która jest na niej. Jeżelibyś twarzy nie poznała, to poznasz go po tej ręce, na której kupiec El-Kobbir odliczał złoto, sztuka po sztuce! I ja bym miała go nie poznać! A i on niech raz jeszcze powie, że mnie nie poznał!

Każde z tych słów uderzało w Morcerfa, jak ostrze miecza, rozbijając moc jego ducha. Przy ostatnich wyrazach mimowoli schował prawą rękę po za siebie, miał bowiem na niej istotnie białą bliznę.

d. c. n.

Największym wrogiem organizmu jest brak koniecznego wypoczynku.

Kwestja zmęczenie oddawna jest znana, od wieków, odkąd praca istnieje. Badania jednak naukowe nad zmęczeniem datują się dopiero od lat 30.

Z rozwojem przemysłu, a zwłaszcza podczas wszechświatowej wojny, kiedy gorączkowa praca zawrzała w fabrykach amunicji, zmęczenie występuje nie jako naturalny objaw fizjologiczny po umiarkowanej pracy, lecz

jako czynnik szkodliwy,

chorobotwórczy, który wszelkiemi siłami należy usunąć.

Każdy robotnik powinien dziś zrozumieć, że samobójstwem jest pracować w stanie zmęczenia ponad ośm godzin, w warunkach niezdrowych, przy uciążliwych metodach pracy.

Fizjolodzy i hygjeniści zgadzają się, że praca jest właściwością organizmu każdej istoty żyjącej, że praca w hygjenicznych warunkach nietylko nie jest szkodliwa, lecz

konieczna i niezbędna

dla rozwoju i zdrowia człowieka.

Każda praca, jak każda czynność organizmu (oddychanie, trawienie, chodzenie, myślenie), sprowadza pewnego rodzaju zmęczenie objektywne, które objawia się poduiesieniem liczby pulsu, oddechów, ciepłoty, zmianą moczu itp.

Ten rodzaj zmęczenia jest z początku ukryty, nie dochodzi często do samowiedzy człowieka, nie wywołuje przykrego samopoczucia,

ustaje po skończeniu pracy

w 15 — 20 minut, czy nawet prędzej, czy też po nocnym odpoczynku i śnie.

Znużenie może też przejść prędko i bez śladu po odpoczynku fizycznym i umysłowym. Zresztą na uczucie znużenia mogą wpływać inne duchowe czynniki, nie związane bezpośrednio z pracą, smutek, zwątpienie, zawód, rozpacz. Wtedy mózg i nerwy biorą górę ponad wszystkiemi organami, są przeciążone,

tracą równowagę,

— mogą nastąpić istotnie zaburzenia umysłowe i duchowe, choć niema prawdziwego zmęczenia fizycznego.

Higjenistom pracy — nie o zmęczenie normalne tu chodzi, nie o przeciążenie jakiegoś organu, nie o znużenie nawet człowieka lub jego zmęczenie indywidualne, osobiste, lecz o przemęczenie przemysłowe w zakładach pracy, gdzie cały splot warunków i szkodliwych czynników składa się na utratę zdrowia i życia pracowników.

Takie przemęczenie stanowi prawdziwą, istotną chorobę zawodową.

Ono jest skupionem zmęczeniem co do ilości pośrednich i bezpośrednich. Dopiero w ostatnich czasach dokład nie jest oceniany ten rodzaj zmęczenia.

Nie ten robotnik jest istotnie przemęczony, który się czuje w końcu dnia znużonym, lecz ten, który staje nazajutrz do pracy

po niedostatecznym odpoczynku,

z wyraźnie zmniejszoną zdolnością do pracy.

Jeszcze organizm ludzki nie wypoczął, jeszcze zmęczenie odbija się na sercu, płucach, mózgu lub nerwach, a musi wziąć isę

do nowego wysiłku,

do nowej pracy. Co wieczór zmęczenie powiększa się, nagromadza.

Liczne są przyczyny przemęczenia przemysłowego: długość i intensywność pracy, brak odpoczynku i odpowiednich przerw, brak światła, powietrza, ciszy, higjeny w zakładach pracy, niehigjeniczne metody pracy i rodzaje jej surowca, narzędzia i t. p.

Zmęczenie, przemęczenie, jest właściwie zmęczeniem nerwowo-mózgowego ustroju. Słusznie mówi wielki znawca i badacz w tej dziedzinie, profesor angielski Newmann: „Zagadnienie zmęczenia przy pracy jest przedewszystkiem zagadnieniem zmęczenia ustroju nerwowego i następstw z niego wynikających“, choć pracownik nieraz skarży się jedynie na ból w mięśniach.

A praca dzisiejsza w obecnych warunkach wymaga wielkiego natężenia nerwów i mózgu — silnej woli, bezustannej uwagi, wciąż szybszej i dokładniejszej czynności.

Zmęczenie zbytnie, przemęczenie, nie pochodzi z nadmiernego ubytku materjałów palnych, lecz z powodu nagromadzenia w tkankach orgaizmu

trujących substancyj,

które powinny być zeń wydalone z moczem, z potem, z powietrzem wydychanem.

Przemęczenie więc jest samootruciem organizmu.

Zródła naftowe na Pomorzu.

Ropodajne tereny zajmują przestrzeń wielu kilometrów.

Zamieszkując tu w Poznańskiem i na Pomorzu już od roku 1922 natrafiłem nie tylko na ślady ropy tu w Tucholi na gruntach p. Kalasa, ale również odkryłem ją w zbiorowisku wody nawierconej studni na gruntach p. Szmeltera, leżących po drugiej stronie gruntów p. Kalasa.

Również natrafiłem na ślady ropy w Nowej Tucholi, 2 klm. od samej Tucholi na gruntach p. Chylewskiego, gdzie przy kopaniu studni w 20 m. głębokości pod pokładem czerwonego łupku natrafiłem na ropę podobną jak u p. Kalasa i p. Szmeltera, gdzie również przy kopaniu studni natrafiono w bardzo płytkiem pokładzie, bo (około 2 m. głębokości) i to na łące na ślady takiej samej ropy.

Również i w Pile, wieś, 6 — 7 km. od Tucholi położonej, przy kopaniu studni, w głębokości kilkunastu metrów, natrafiono na ropę, rozumie się z wodą, a siła gazów była tak wielka, że wodę z ropą, piasek i kamienie razem zmieszane, wyrzucało na kilka metrów w górę. Tam także (w Pile wieś) natrafiłem na dosyć grube pokłady węgla brunatnego, przeważnie zawierającego w sobie wielką ilość siarki.

Nadmieniam, że teren na którym są ślady ropy, tak u Kalasa, Schmeltera, Chylewskiego w Pile etc. jest terenem takim samym jak i nasz podkarpacki (okolice lesiste i górzyste) o podobnym pokładzie geologicznym zachodniej Małopolski. — Znaleziona ropa bowiem należy do gatunku benzynowej, która przy badaniu okazała ciężar gatunkowy ponad 800. Robiłem próby tą ropą i świeciłem ją w lampie zupełnie jak rafinowaną naftą, nie wywołując żadnej eksplozji.

Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że na Pomorzu, tu w Tucholi i okolicy, w odległości 80 klm. od Bałtyku, jest ropa bezsprzecznie. Jako fachowiec stwierdzam to z całą stanowczością.

Mojem zdaniem, tereny ropne tu koło Tucholi, są ropodajne, a eksploatacja takowych się opłaci, gdyż są dzę, że wiercenia będą płytkie i w kilkuset metrach głębokości ropne wybuchy nastąpią, pisze p. Zygmunt Towarnicki, b. dyrektor tow. naftowego w Krośnieńskiem, w „Ill. Kur. Krak“.

Czy wiecie że...

...w jednym milimetrze sześciennym krwi ludzkiej znajduje się u mężczyzny około 5, u kobiety około 4 i pół miljona czerwonych ciałek krwi. Daje to, na ogólną ilość krwi u człowieka, (5 do 6 litrów) astronomiczną liczbę 25 do 30 biljonów ciałek krwi. Białe ciałka krwi są znacznie mniej liczne. Ilość ich w jednym milimetrze sześciennym krwi wynosi około 8.000.

...u człowieka gruczoły potne rozmieszczone są po całem ciele. Z pośród zwierząt poci się tylko koń i trochę bydło domowe. Swinia poci się tylko w okolicy ryja, koza, królik, szczur, mysz, pies i kot nie pocą się wogóle.

...w Londynie sprzedano z licytacji część mebli i porcelany po zmarłym przed pół rokiem lordzie Balfourze. Mimo wysokiej wartości artystycznej i historycznej wielu licytowanych przedmiotów, uzyskano za nie stosunkowo niewielkie kwoty.

...angielski minister skarbu, Snowden, oświadczył w Izbie Gmin, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia rząd angielski wydał na budowę tanich mieszkań kwotę 11.000.000 funtów sterlingów, czyli około 475.000.000 złotych.

Yacht w górach.

Niezwykła zachcianka miljonera.

Tak musi być, bo ja tak chcę — mówili władcy świata, jak Cezar, Hannibal, czy Napoleon.

Tak musi być, bo ja płacę i wymagam —

mówią bogacze świata

jak miljoner holenderski van Vroegt.

Pan van Vroegt wybierał się na lato z rodziną nad Genewskie jezioro. Ale przy tej okazji nie chciał zostawić w domu swego nowego jachtu. Chciał

pojechać jachtem

z Rotterdamu do Szwajcarji. Tłumaczono mu, że to niemożliwe, ale on odpowiedział, że dla niego niema rzeczy niemożliwych.

Wobec tego wsiadł z rodziną w Rotterdamie na jacht i pojechał Renem do Bazylei. Tutaj dowiedział się, że szwajcarskie rzeki i jeziora, po których chciał popłynąć do Genewy, nawet na jego rozkaz nie są w stanie pogłębić swych wód do tego stopnia, by móc przenieść jego jacht.

Van Vroegt zrezygnował z dalszej wodnej drogi. Ale nie zrezygnował z posiadania yachtu w Genewie.

Zawarł więc z szwajcarskiemi kolejami umowę, na której mocy zobowiązano mu się

przetransportować jacht

do Genewy. Ponieważ przy przejazdach przez tunele jacht się nie mieścił, więc musiano go rozebrać na części.

Ale w 11 dni po wyruszeniu z Rotterdamu jacht pływał po jeziorze genewskiem.

Transport kosztował „tylko“ około 50 tysięcy złotych...

Radjostacja Watykanu.

Ojciec Święty zwiedził budynek stacji radjotelegraficznej, wznoszący się przy murze granicznym ogrodów watykańskich od strony południowej. W związku z tem komunikują nam ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych, że aczkolwiek nominacja na stanowisko dyrektora stacji nie została ogłoszona, dyrektorem tym będzie wybitny uczony jezuita. Wedug wszelkiego prawdopodobieństwa będzie nim O. Gianfranceschi prefekt akademji naukowej papieskiej i rektor uniwersytetu gregorjańskiego.

Jak wiadomo O. Gianfranceschi był kapelanem statku napowietrznego „Italia“, podczas ostatniego lotu generała Nobile'go do bieguna północnego.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29.7.

Nowy Jork 8.898
Londyn 43.39
Paryż 35.06
Wiedeń 125.96
Praga 26.41¼
Włochy 46.69
Szwajcarja 173.17
Holandja 358.89
Stokholm 329.72
Berlin 212.91
Dol. War. pr. obrt. 8.89¼
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 60.00—59.25
5-io proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.00

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 29.7.

Bank Handlowy 110.00
Bank Polski 160.50 — 161.00
Cegielski 47.00
Lilpop 25.00
Ostrowieckie 57.00 — 59.00
Parowozy I., II. emisja 21.50 — 22.00
Starachowice 15.00

Tendencja mocniejsza.

ZAKAZ PRZYWOZU ZBOŻA ZNIESIONY.

WARSZAWA, 29. 7. (wł.) Od jutra obowiązuje nowa, podwyższona stawka celna, w wysokości 17 zł. od 1000 klg. pszenicy.

W związku z tem rokrocznie obowiązujący zakaz przywożenia zboża do Polski został w tym roku zniesiony.

TOW. FABRYK PORTLAND - CEMENTU „WYSOKA“ S. A.

Z ogłoszonego bilansu za 1929 r. tow. fabryki portland - cementu „Wysoka“ sp. akc. wynika iż towarzystwo osiągnęło zysku brutto zł. 6.791.285.79, z których po potrąceniu wydatków oraz na amortyzację zł. 1.266.197.30 pozostało czystego zysku zł. 3.187.616.96.

Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 10 miljonów, inne kapitały — przeszło zł. siedem i pół miljona.

Z ważniejszych pozycyj bilansowych w stanie czynnym figurują: nieruchomości zł. 19.101.635 (grosze opuszczone), ruchomości zł. 659.121, zapasy materjału zł. 2.055.697, produkty gotowe zł. 1.292.201, kapitały i fundusze zł. 1.429.578 i dłużnicy zł. 681.229. Z ważniejszych pozycyj w stanie biernym, oprócz wyżej podanych kapitałów, wymienić należy wierzytelności spół. w sumie zł. 3.204.3982, które jednak w zupełności pokrywają się podanemi wyżej pozycjami stanu czynnego. Spółka posiada fabrykę cementu w Wysokiej i Podrozi, beczkarnię, kopalnię węgla brunatnego, fabrykę płytek cementowo-asbestowych, cegielnię, majątek ziemski, maszyny urządzenia, drogi żelazne i t. p. W bilansie jednak figuruje to wszystko jako jedna pozycja „nieruchomości“, wiec ocena jest ryczałtowa. Wyszczególnienie jednak oddzielne powyższych pozycyj dałoby dokładniejszy obraz stanu przesiębiorstwa.

Bilans zamyka się cyfrą złotych 25.279.829. Na rachunku zysków i strat oprócz świadczeń społecznych i amortyzacji wszystkie wydatki złączone są również z jedną pozycją zł. 2.064.101, co również utrudnia orjentację, zwłaszcza, że procenty, prowizje, ubezpieczenia mieszczą się w jednej ogólnej sumie.

Podział zysków nie został również opublikowany. Dywidendy, wzorem ostatnich dwuch lat, przyznano 12 pr. na ogólnem zebraniu w dniu 19 b. m.

Firma egzystuje od 1885 r. i należy do jednych z największych tego rodzaju przedsiębiorstw w kraju.

Słyszałem, że pańska powieść wyszła już w drugiem wydaniu. Jakim sposobem tak prędko wykupiono?

— To z mojej strony mały podstęp. Zamieściłem w drobnych ogłoszeniach osobistych: „Poszukuję towarzyszki życia, która podobna jest do bohaterki powieści „Zgubione perły“. W przeciągu dwuch dni nakład był rozsprzedany.

* * *

Miljoner do znajomego: — Pieniądz nie posiada żadnej wartości. Jest tylko ułudą.

Znajomy: — Może się pan tą swoją ułudą ze mną podzieli.

* * *

Otto Bauer trzy razy wywołuje pewnego abonenta.

— Niech pan powtórzy numer głośniej. — odpowiada krzyczącemu do mikrofonu Bauerowi telefonistka.

Bauer traci wreszcie cierpliwość i woła: — Gdybym mógł wrzeszczeć jszcze głośniej nie potrzebowałbym używać telefonu, gdyż wówczas i bez telefonu mój klijent byłby mnie usłyszał.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, sprzedane będą przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze: przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oraz w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy.	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy.	Wadjum (Kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w SOSNOWCU									
13	Ciasnej	308	67	2610	15	4275	427	50	Raykowski Jan	3 listopada 1930 roku.
1016	Piłsudskiego	370	62	3205	46	5250	525	—	Dreszer Jan	4 " "
1383	Szenowskiej	342	77	2289	61	3750	375	—	Dreszer Jan	4 " "
849	Policyjnej	933	36	10303	28	16875	1687	50	Raykowski Jan	5 " "
	w BĘDZINIE:									
499	Małachowskiego	446	76	3663	39	6000	600	—	Szretter Teodor	7 " "
688	Kołłątaja	5110	72	27246	44	44625	4462	50	Szretter Teodor	7 " "
422	Kołłątaja	3474	65	17630	05	28875	2887	50	Szretter Teodor	8 " "
384	Kołłątaja	3560	11	15798	36	25875	2587	50	Szretter Teodor	8 " "
834	Warpiennej	2694	12	13930	—	21000	2100	—	Szretter Teodor	10 " "
589	Jasnej	4672	22	30000	—	45000	4500	—	Szretter Teodor	11 " "
	w ZAWIERCIU.									
4063	Górnej	148	08	1236	39	2025	202	50	Szczepkowski Antoni	12 " "
9339	Leśnej	13641	68	75752	97	115875	11587	50	Szczepkowski Antoni	12 " "

Monotonne życie miljardera.

Czy warto być bogatym?

Najbogatszym człowiekiem świata jest jak wiadomo, John D. Rockefeller. I rzecz dziwna, ten właśnie miljarder, przed którym wszystko, czego zapragnie, stoi otworem prowadzi najbardziej monotonne życie, jakie sobie można wyobrazić.

Budzi się codziennie o 6-ej rano po ośmiu godzinach nieprzerwanego snu. Podchodzi do okna i dłuższą chwilę przygląda się niebu, badając

jaka będzie pogoda

na partję rannego golfa.

Po wykonaniu paru ćwiczeń gimnastycznych i ubraniu się miljarder wyrusza na poranną przechadzkę. Przechodząc przez długi korytarz, wita się ze służbą, rozdaje na wszystkie strony drobne monety Następnie spaceruje po ogrodzie do godziny 8-ej.

Z wybiciem 8-mej miljarder wraca do domu na śniadanie.

W pięknej willi na Pocantico Hills pod New Yorkiem, gdzie spędza miesiące letnie, zawsze jest dużo zaproszonych gości. Rockefeller wita ich wszystkich przy śniadaniu i każdego troskliwie wypytuje czy nie budził się w nocy i nie spoglądał na zegarek. Za najważniejszy bowiem warunek dobrego samopoczucia

uważa on spokojny sen.

Po śniadaniu, spożytem wraz z gośćmi Rockefeller czyta na głos urywek z modlitewnika „Sunlit Days", a jeden z gości odczytuje kazanie oraz urywek z Nowego Testamentu.

Następnie bogacz jedzie windą do swego gabinetu, gdzie z pomocą sekretarza odpowiada na listy i załatwia bieżące sprawy (z interesów wycofał się już od 35 lat).

Punktualnie 10 minut po 10 bogacz schodzi do pokoju, przeznaczonego na przygotowania do gry w golfa i wraz z gośćmi udaje się na partyjkę.

Po golfie kąpiel,

półgodzinny odpoczynek i śniadanie. Po lunchu następuje dwugodzinna przejażdżka autem po okolicy.

Wieczorem obiad, czytanie gazet rozmowa towarzyska, muzyka i punktualnie

o 10-tej łóżko.

Nie należy zapominać, że najbogatszy człowiek świata ukończył właśnie lat 91.

Powiedzcież wy wszyscy, którym daleko do miljonowej części majątku tego człowieka, czy chcielibyście się z nim zamienić?

Humor.

Szef firmy, który złapał praktykanta na kłamstwie, surowo:

— Czy ty wiesz, mój chłopcze co się u nas robi z chłopcami, którzy kłamią?

— Wiem, panie szefie, — odpowiada rezolutnie chłopiec. Gdy dorastają wysyła się ich, jako akwizytorów.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następującego wpisu:

dnia 25 kwietnia 1930 roku.

R. S. 287. „Stowarzyszenie Spółdzielcze „Kolonja" w Gołonogu", z odpowiedzialnością udziałami" z siedzibą w Gołonogu. Celem spółdzielni jest uzyskanie placów pod budowę domów dla członków kolonji, dostarczanie tanich i zdrowotnie urządzonych mieszkań na własność w domach przez spółdzielnię wybudowanych, z ograniczeniem jednego mieszkania dla członka, hurtowe nabywanie materjałów budowlanych, zakładanie bibljotek i wszelkich przedsięwzięć kulturalno - oświatowych, uzyskiwanie kredytów, oraz zaspakajanie wspólnemi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. Udział wynosi 50 zł. i winien być wpłacony w przeciągu 5-u mies. po 10 zł. Zarząd stanowią: Adam Kawecki, Stanisław Brok, Jan Kulejowski, Roman Suchorzewski, zastępcy: Teodor Ciszek i Bolesław Borowczyk. Czas trwania Spółdzelni nieograniczony. Do ogłoszeń przeznaczono czasopismo „Expres Zagłębia". Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z 6 osób, wybieranych przez Walne Zgromadzenie. — Sposób likwidacji określa Walne Zgromadzenie i wybiera komisję likwidacyjną z 5-ciu członków.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94